

***BIBLICUM ŚLĄSKIE***  
**V EDYCJA**  
**KSIĘGA PSALMÓW – TEOLOGIA I EGZEGEZA**

**WYKŁAD 32**

**TEOLOGIA**  
**PSALTERZ HEBRAJSKI - CHRYSZTUS I KOŚCIOŁ**

**6. PSALMY MODLITWĄ KOŚCIOŁA (cz.2)**

Ogólnie można stwierdzić, że cechą charakterystyczną liturgii pierwszych wieków jest chrystianizacja „odgórna”. Widać ją dobrze w dawniejszych świętach, których celem była kontemplacja chwały Chrystusa (Np. Wniebowstąpienie - Ps 8.10.20.26.46.47.96.98.102.103 w numeracji greckiej, Epifania - Ps 28.46.65.85.94-96.99 czy Przemienienie Pańskie - Ps 28. 35. 75. 96. 103. Ten sam akcent dominuje też w dwu świętach późniejszych: Bożego Ciała - Ps 41.42.110.144.147 i Chrystusa Króla - Ps 46.47.95-98).

Mimo to najczęstsza i najbardziej autentyczną chrystianizacją *Psalterza* w rzymskim oficjum świątecznym jest chrystianizacja „oddolna”. To przede wszystkim sam Chrystus jest piewcą chwały Ojca w psalmach, a Kościół może się włączać w Jego modlitwę razem z wszystkimi wiernymi: *Per Ipsum et cum Ipso et in Ipso...*

„Oddolna” chrystianizacja stanowi cechę niektórych świąt głoszących chwałę Chrystusa (takich jak Wniebowstąpienie - Ps 28/29 czy Podwyższenie Krzyża św. - Ps 1; 117/118), przede wszystkim jednak najstarszego cyklu paschalnego, który stanowi rdzeń roku liturgicznego. W okresie Bożego Narodzenia korzysta się głównie z psalmów mesjańskich i królewskich.

Dokładniejsza analiza zastosowania psalmów w liturgii rzymskiej pozwala na dokonanie pewnych uogólnień. W cyklu paschalnym przedstawiona jest zbawcza rola Chrystusa za pomocą psalmów należących do różnych gatunków, a schrystianizowanych „oddolnie”, tzn. włożonych w usta samego Zbawiciela. Cykl Bożego Narodzenia najchętniej odwołuje się do psalmów mesjańskich (Ps 2; 88/89; 109/110; 131/132) i królewskich (23/24; 44/45; 71/72). „Odgórnio” schrystianizowane są psalmy w liturgii świętującej tryumf i chwałę Chrystusa. Duch liturgii każe zatem dopełniać sens literalny psalmów i widzieć w nich ilustrację zbawczych tajemnic Kościoła. Tak więc psalmy sławiące chwałę Jahwe

zostały w kulcie chrześcijańskim odniesione do tryumfu Chrystusa.

Częste są w liturgii wypadki alegorycznej interpretacji *Psalterza*: np. Ps 18/19, który opiewa blask słońca, liturgia okresu Narodzenia czy Wniebowstąpienia chętnie odnosi do Chrystusa, „Słońca sprawiedliwości”. Również częste w psalmach określenia typu „zbawienie Boże” (*salutare Dei*) znajdują zastosowanie do Zbawiciela (*Salvator*). Ps 115/116, 13 (*calicem salutaris accipiam*) pojawia się jako antyfona nieszporów *Triduum sacrum*, Ps 118/119 powraca w liturgii paschalnej.

Na ogół jednak pierwotna liturgia wierna jest duchowi Nowego Testamentu, gdy chodzi o interpretację psalmów. Bardziej charakterystyczna jest alegoria dla późniejszej duchowości liturgicznej, reprezentowanej w „sanctorale” ku czci świętych Pańskich. Szczególnie jaskrawym przykładem akomodacji liturgicznej jest Ps 44/45, pieśń ku czci króla i jego małżonki, śpiewana w liturgii Najświętszej Maryi Panny i dziewic oddanych Chrystusowi.

Liturgia uczy nas modlitwy psalmami „w duchu chrześcijańskim”. Jest to normalne, gdyż ukazuje tęsknotę Izraela za Mesjaszem i Jego królestwem nawet w tych psalmach, które nie mówią tego wyraźnie. „Zmysł kościelny” pozwala nam odczuć obecność Chrystusa w *Psalterzu*. Ojcowie Kościoła, idąc za praktyką Nowego Testamentu i liturgii, uczą nas, jak odkrywać obok psalmów ściśle mesjańskich również proroctwa i modlitwy Chrystusa. Pokazują przy tym wyraźnie, że sens duchowy opiera się na literalnym.

Egzegeza alegoryczna jest uzasadniona, skoro spotykamy ją w natchnionych pismach Nowego Testamentu i w starożytnej liturgii. Pozwala ona dostrzegać Chrystusa w pewnych psalmach, które w sensie literalnym niewiele mają wspólnego z tematem królestwa Bożego. Alegoria pozwala w nich sławić Maryję i świętych Pańskich, którzy nadają kształt ostateczny Ciału Chrystusa.

Częściej jednak niż alegorię, spotykamy w kościelnej hermeneutyce typiczne wyjaśnianie psalmów: bądź to jako proroctwa o Chrystusie, bądź jako wyraz Jego uczuć skierowanych w modlitwie do Ojca. Liturgia rzymska wskazuje od początku na psalmy jako modlitwę Chrystusa, a przynajmniej „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie” zanoszoną do tronu Ojca.

Chrystus, z którym utożsamiamy nasze uczucia, jest Głową nierozdzielnie zjednoczoną z Ciałem Kościoła. Psalmy pomagają nam dostrzec ten wymiar „wielkiej tajemnicy Chrystusa i Kościoła” (Ef 5, 32). Liturgia pozwala odkryć w modlitwie psalmów jedyne prawdziwego Pieśniarza, którego Augustyn nazwał *admirabilis Cantor psalorum*. Tylko On zdolny jest złożyć Bogu godne uwielbienie. Bo tylko On „zna Ojca” i „wie, co się kryje w człowieku” (J 2, 25): prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek.

## 7. SZKOŁA DUCHOWOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (cz.1)

To, co powiedziano dotychczas o obecności Chrystusa w psalmach, może okazać się bardzo pożyteczne, gdy chcemy modlić się psalmami. Wielkim darem II Soboru Watykańskiego jest udostępnienie brewiarza ogółowi wiernych. Przygotowaniem do reformy liturgii godzin były nowe wersje łacińskie *Księgi Psalmów*, ułatwiające zgłębianie jej sensu literalnego, chociaż zarzuca się im zerwanie z wersją tradycyjną, utrwaloną w liturgii poprzez cytaty w Nowym Testamencie.

Te wszystkie ułatwienia, jak i powszechna dostępność psalmów w języku polskim nie zwalnia z wysiłku powolnego wchodzenia w egzotyczny dla nas świat biblijny. Trzeba się uczyć zgłębiania ich sensu, najpierw literalnego, a potem duchowego. Solidny kurs psalmów w seminariach i domach formacji zakonnej rychło wydałby owoce odnowy duchowej.

W szkole modlitwy brewiarzowej podstawową zasadą jest odpowiednia recytacja, spokojna i skupiona (*attente et dewote*). Najbardziej szkodliwe dla modlitewnego dialogu są rozproszenia wynikłe z natłoku zajęć. Toteż tak ważne jest ustalenie czasu na tę modlitwę, którą tradycja na zwała *officium divinum* - służbą Bożą. Nie wejdziemy w kontakt z Bogiem bez starannego przygotowania, bez szukania skupienia na długo przed otwarciem brewiarza. Tę postawę można przyrównać do postawy Mojżesza, który musiał „zzuć obuwie”, zanim się zbliżył do gorejącego krzewu. Wówczas dopiero świątynia *Psałterza* otworzy przed nami swe podwoje i wprowadzi w życiodajny kontakt z Tym, który jest „źródłem życia” (Ps 35/36, 10).

Do wielkich błędów naszej zachodniej mentalności należy i to, że chrześcijanie odczuwający głód modlitwy chcą go zaspokoić dalekowschodnią medytacją, daleko poza nurtem liturgii Kościoła. Nie tak było w starożytności chrześcijańskiej. Wierni gromadzili się w świątyni dwa razy na dzień, rano i wieczorem, często także w wigilie wielkich świąt, aby wspólnie z kapłanami Opiewać psalmy „Chrystusowi jako Bogu”. Modlitwa poranna (jutrznia) i wieczorna (nieszpory) pozostały do dzisiaj głównymi godzinami Bożego oficjum. Z biegiem czasu, gdy celebracje słowa Bożego stały się wyłączną sprawą duchownych, wierni zaczęli szukać zastępczych form wspólnej modlitwy. Tak powstały w średniowieczu „godzinki”, różaniec zwany psalterzem maryjnym i inne nabożeństwa, których nie znała Starożytność i nie znają do dzisiaj Kościoły Wschodu.

Nie znaczy to, że trzeba te nabożeństwa wyrugować z polskiej pobożności. Znaczy to tylko, żeśmy daleko odeszli od ducha liturgii, która się karmi

pobożnością psalmów. Psalmy stały się tworzywem ludzkich kompozycji, ale przestały być dziełem Ducha Świętego, który sam uczy modlitwy. Konieczny jest zatem wysiłek, aby zrozumieć psalmy i modlić się nimi w sposób należyty. W tym celu należy pokonać trudności natury historycznej, kulturowej, ale przede wszystkim psychiczne opory wobec spontanicznej modlitwy psalmami.

[\*Ks. prof. dr hab. Antoni Tronina\*](#)

## ROZWAŻANIE

### **PSALM 138 [137]**

#### **Dziękczynienie**

Będę Cię sławił z całego serca, Panie, \*  
bo usłyszałeś słowa ust moich.

Będę psalm Ci śpiewał wobec aniołów, \*  
pokłon Ci oddam w Twoim świętym przybytku.

I będę sławił Twe imię †  
za łaskę i wierność Twoją, \*  
bo ponad wszystko wywyższyłeś Tve imię i obietnicę.

Wysłuchałeś mnie, kiedy Cię wzywałem, \*  
pomnożyłeś moc mojej duszy.

Wszyscy królowie ziemi będą dziękować Tobie, Panie, \*  
gdy usłyszają słowa ust Twoich.

I będą opiewać drogi Pana: \*  
«Zaprawdę, chwała Pana jest wielka!»

Zaprawdę, Pan jest wzniosły, †  
patrzy łaskawie na pokornego, \*  
pyszałka zaś dostrzega z daleka.

Gdy chodzę wśród utrapienia, Ty podtrzymujesz me życie, †  
wyciągasz swoją rękę przeciw gniewowi mych wrogów, \*  
wybawia mnie Twoja prawica.

Pan za mnie wszystkiego dokona, †  
Panie, Twa łaska trwa na wieki, \*  
nie porzucaj dzieła rąk swoich!

1. Przypisany w tradycji judaistycznej autorstwu Dawida, choć prawdopodobnie powstał w epoce późniejszej, hymn dziękczynny, którego teraz wysłuchaliśmy - Psalm 138 [137], rozpoczyna osobista pieśń modlącego się człowieka. Intonuje ją pośród zgromadzenia w świątyni, albo przynajmniej przywołuje ją pamięć świątynię na Syjonie - miejsce obecności Pana i Jego spotkania z ludem wiernych.

Psalmista wyznaje w istocie, że «odda pokłon w stronę świętego przybytku» jerozolimskiego (por. w. 2): tam będzie śpiewał wobec Boga, który jest w niebie ze swym zastępem aniołów, ale słucha również w ziemskiej przestrzeni świątyni (por. w. 1). Modlący się człowiek jest przekonany, że «imię» Pana, czyli Jego żywe i czynne osobowe istnienie, oraz Jego cnoty wierności i miłosierdzia, będące znakami przymierza z Jego ludem, podtrzymują wszelką ufność i wszelką nadzieję (por. w. 2).

2. Na chwilę spojrzenie kieruje się ku przeszłości, do dnia naznaczonego cierpieniem: wtedy to na krzyk zatrwożonego wiernego odpowiedział głos Boży. Dodał on odwagi zaniepokojonej duszy (por. w. 3). Oryginał hebrajski mówi dosłownie o Panu, który «wzbudza moc w duszy» udręczonego człowieka sprawiedliwego: jest to niczym poryw gwałtownego wichru, który rozprasza wahania i lęki, przynosząc nową energię życiową, zwiększając moc i ufność. Po tym wstępie, na pozór osobistym, Psalmista ogarnia spojrzeniem świat i odnosi wrażenie, że jego świadectwo dociera wszędzie: «wszyscy królowie ziemi», niejako na zasadzie powszechnego przystąpienia, wraz z modlącym się Żydem wspólnie wysławiają wielkość i suwerenną władzę Pana (por. ww. 4-6).

3. Treść tej chóralnej pochwały, zanoszonej przez wszystkie narody, pozwala już dostrzec przyszły Kościół pogan, przyszły Kościół powszechny. Pierwszym tematem są «chwała» i «drogi Pa-na» (por. w. 5), czyli Jego zbawcze plany i Jego objawienie. W ten sposób odkrywamy, że Bóg oczywiście jest «wzniosły» i transcendentny, lecz «patrzy łaskawie na pokornego», odwraca natomiast swoje oblicze od pyszałka na znak odrzucenia i sądu (por. w. 6).

Jak głosił Izajasz, «tak bowiem mówi Wysoki i Wzniosły, którego stolica jest wieczna, a imię „Święty”: Zamieszkuję miejsce wzniesione i święte, lecz jestem z człowiekiem skruszonym i pokornym, aby ożywić ducha pokornych i tchnąć życie w serca skruszone» (Iz 57, 15). Tak więc Bóg postanawia stanąć w obronie słabych, ofiar i ostatnich: powiadomieni są o tym wszyscy królowie, aby

wiedzieli, czym powinni się kierować w rządzeniu narodami. Oczywiście, powiedziane to jest nie tylko królom i wszystkim rządcom, ale i nam wszystkim, ponieważ również i my powinniśmy wiedzieć, jakiego dokonywać wyboru, jaka jest właściwa opcja: mamy opowiadać się po stronie pokornych, najmniejszych, ubogich i słabych.

4. Po tym apelu o zasięgu światowym, skierowanym do odpowiedzialnych za narody, nie tylko tamtych czasów, lecz wszystkich epok, modlący znów sam oddaje cześć (por. Ps 138 [137], 7-8). Kierując spojrzenie ku swej przyszłości, prosi Boga o pomoc, również w próbach, które dopiero przyniesie mu życie. A my wszyscy modlimy się wraz z owym rozmodlonym człowiekiem z tamtych czasów.

W sposób lakoniczny mówi się o «gniewie wrogów» (por. w. 7), jakby symbolu wszelkiego rodzaju wrogości, które mogą spotkać sprawiedliwego na jego drodze życia. Ale on wie, i my także, że Pan nigdy go nie opuści i wyciągnie swą rękę, aby go podtrzymać i poprowadzić. Tak więc końcowy fragment Psalmu jest ostatnim, pełnym żaru wyznaniem ufności w Boga wiecznej dobroci: «nie porzuci On dzieła rąk swoich», to znaczy swego stworzenia (por. w. 8). Z tą ufnością, z tą pewnością co do dobroci Boga powinniśmy żyć również i my.

Powinniśmy być pewni, że niezależnie od tego, jak ciężkie i burzliwe czekają nas próby, nigdy nie będziemy pozostawieni samym sobie, zawsze będziemy w rękach Pana, w rękach, które nas stworzyły, a teraz wspierają nas na drodze życia. Jak wyznaje św. Paweł, «Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, dokończy go» (Flp 1,6).

5. Podobnie i my modliliśmy się słowami Psalmu uwielbienia, dziękczynienia i ufności. Pragniemy kontynuować rozważanie tego hymnu uwielbienia, wykorzystując świadectwo chrześcijańskiego piewcy, wielkiego Efrema Syryjczyka (IV w.), autora tekstów o nadzwyczajnym zabarwieniu poetyckim i duchowym.

«Jakkolwiek wielki jest nasz podziw dla Ciebie, o Panie, / Twoja chwała przewyższa wszystko, co nasz język może wyrazić» - śpiewa Efrema w jednym z hymnów (*Inni sulla Verginita*, 7: *L'arpa dello Spirito*, Roma 1999, s. 66). A w innym: «Chwała Tobie, dla którego wszystko jest łatwe, / ponieważ Ty jesteś wszechmocny» (*Inni sulla Nativita*, 11: tamże, s. 48). I to jest ostateczny motyw naszej ufności: Bóg posiada moc miłosierdzia i posługuje się swoją mocą dla miłosierdzia. I na koniec ostatni cytat: «Tobie chwała od wszystkich, którzy pojmują Twoją prawdę» (*Inni sulla Fede*, 14: tamże, s. 27).

Początek jednego z jego *Hymnów z Nisibi* umieszcza wyraźnie w centrum temat wysławiania Boga: człowiek, który nie oodaje chwały Bogu - wyjaśnia święty - jest jak ziemia jałowa, jak umarły, istota bez życia; jednak przeznaczeniem ziemi jest wydawać owoc, a człowiek został stworzony do radości śpiewania chwały swego Stworzyciela! Dlatego refren powtarza bez końca: «Tobie, Panie, niech moje usta przyniosą owoc uwielbienia, który Ty racz przyjąć». I dalej: «W Tobie, Panie, oby moje usta mogły wyprowadzić uwielbienie z milczenia. / Niech nasze usta nie będą ubogie w uwielbienie, / niech nasze wargi nie będą ubogie w wyznawanie; / oby mogła Twa chwała drgać w nas».

«Nasze pokolenie jest jak liść, który spadł, bo jego czas się wypełnił, / ale choć czas naszego życia byłby krótki, uwielbienie może go przedłużyć, / ponieważ, na miarę naszej miłości, / możemy osiągnąć przez uwielbienie życia, które nie zna miary» (50, strofy 2 i 5; tamże, ss. 77-78).

(7.12.2005)

*[Liturgia Godzin z Janem Pawłem II i Benedyktem XVI](#)  
[Praca zbiorowa, Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2007](#)*

## EGZEGEZA

### PSALM 138

Indywidualny psalm dziękczynny.

Struktura:

ww. 1-3 (dziękczynienie za ocalenie);

ww. 4-6 (modlitwa, by wszystkie narody uznały Jahwe);

ww. 7-8 (wyrażenie ufności).

2a. Łaskawość Jahwe tworzy temat ramowy psalmu (por. w. 8).

3. Po niewielkiej zmianie czasownika hebr. tekst brzmi: „Rozszerzyłeś moje gardło (swoją) mocą”. Wyrażenie idiomatyczne może oznaczać ocalenie przez Boga psalmisty z udręki, opisaney jako niemożność swobodnego oddychania. Może także sugerować otwarcie lub „rozwarcie” gardła psalmisty, by mógł wielbić (w. 1 i 2) i modlić się (w. 3). Por. Ps 51,17.

4-5a. Znaczenie tych wersetów najlepiej oddaje tryb życzący: „Niech wszyscy królowie...”. Psalmista „sławi” Jahwe i „dziękuje” mu w w. 1; tutaj wzywa wszystkich władców, by czynili podobnie,

”posłyszają słowa ust Twoich”: Lepsze tłumaczenie: „przestrzegają słów ust Twoich”.

5b-6. „Chwała” Jahwe jest niekiedy łączona z jego niezrównanym wyniesieniem (Ps 57,6.12; 113,4; 148,13). Ze swego wywyższonego miejsca Jahwe widzi wszystkie rzeczy, niskie i wysokie. Tłumaczenie: Jakże wywyższony jest Jahwe - widzi głębokości (poniżej)! Dostrzega wysokości z oddali są (poniżej niego)!”. Por. Ps 113,5-6.

7. Por. Ps 23,4

*[Katolicki Komentarz Biblijny](#)  
[prac. zbiorowa, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2001](#)*